

MACIEJ WALKOWIAK
Poznań

LITERATURA NIEMIECKA WOBEC KLĘSKI RZESZY W I WOJNIE ŚWIATOWEJ PRÓBA ANALIZY NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

I WOJNA ŚWIATOWA – ZARYS JEJ UWARUNKOWAŃ HISTORYCZNYCH, POLITYCZNYCH
ORAZ CYWILIZACYJNYCH W KONTEKŚCIE PARADYGMATU MODERNIZACJI

Złożoność tematu wiąże się z koniecznością zaakcentowania pewnych aspektów i punktów ciężkości, gdyż dokładniejsza analiza całej zarysowującej się tutaj wielowymiarowości zagadnienia wymagałaby z pewnością pracy wielkości obszernej monografii. Wypada więc skupić się w tych ramach na kluczowych fenomenach dotyczących wyraźnie sprofilowanej nowoczesności I wojny światowej, co znajdzie odbicie także w wybranych dziełach literackich, napisanych i wydanych po 1918 r.

Relatywnie długi okres pokoju w Europie po powstaniu Drugiej Rzeszy w 1871 r. aż do momentu wybuchu I wojny światowej w 1914 r. to czas intensywnej modernizacji na Zachodzie. Głębokim przeobrażeniem uległy niemal wszystkie rejestry tamtej rzeczywistości, poczynając od obszaru modelu sprawowania władzy poprzez wymiar gospodarczy aż po przedział społeczny. W modelu modernizacji, który przyjęli Hans van der Loo i Willem van Reijen, bazowym punktem odniesienia są w wymiarze geograficznym Wielka Brytania i Francja jako główne mocarstwa zachodnie w tamtym okresie. Ich fazy rozwoju historyczno-cywilizacyjnego będą też w tym modelu służyły za punkty odniesienia w wymiarze chronologicznym. Kolebką modernizacji są tu więc rewolucja przemysłowa w Anglii oraz Wielka Rewolucja Francuska. Będą to także dwa fenomeny, do których odnosić się będzie bezpośrednio lub pośrednio wielu autorów niemieckich po 1918 r.

Należałoby także od razu uściślić pojęcie, o którym mowa. Dwaj wspomniani autorzy proponują następującą definicję modernizacji: „Modernizacja to kompleks powiązanych ze sobą ściśle przeobrażeń strukturalnych, kulturalnych, duchowych i fizycznych, który wykrystalizował się w ostatnich stuleciach i który uformował świat współczesny. Kompleks ten nadaje także obecnym przemianom określony kierunek”¹.

¹ H. van der Loo, W. van Reijen, *Modernisierung*, München 1992, s. 11.

Ów wspomniany w powyższej definicji kompleks różnorodnych przeobrażeń rzutuje też w niepodważalny sposób na modus funkcjonowania jednostki. Ramy modernizacyjne, w których przychodzi jej działać, nakreślają zupełnie nowe wyzwania. Z czasem tracą bowiem na znaczeniu tradycyjne instytucje społeczeństwa zachodniego, jak na przykład Kościół czy rodzina. Jednostka uzyskuje wprawdzie – modelowo rzecz ujmując – nowe możliwości, lecz z drugiej strony pojawiają się wobec niej także zagrożenia. Na potrzeby tej analizy wypada wspomnieć tu przede wszystkim o umasowieniu społeczeństwa doby modernizacji i – co z tego jasno wynika – o zagrożeniu jednostki uprzedmiotowieniem. Jest to więc swego rodzaju paradoks modernizacyjny: z jednej strony jednostka wyzwala się z powinności narzuconych przez przedmodernizacyjne wzorce i uzyskuje nowe przestrzenie indywidualnej wolności, ale z drugiej strony czyhają na nią pułapki mogące prowadzić do utraty znaczenia podmiotu. Będzie miało to olbrzymie znaczenie dla „nowatorskiej odmienności” I wojny światowej. Pisarzem niemieckim, który wyeksponował nowoczesny charakter tej wojny w wielu aspektach był Ernst Jünger.

Uwarunkowania historyczne wybuchu I wojny światowej są złożone i nie sposób je tu w całości wyłożyć. Jednak w kontekście historyczno-literackim należy podkreślić wagę paradygmatu państwa narodowego. Europa w przededniu wybuchu wielkiej wojny światowej jest bowiem zdominowana przez interesy wielkich państw narodowych, takich jak Francja, Wielka Brytania, Niemcy i Rosja. Znaczącą siłą na ówczesnej mapie były też Austro-Węgry, ale trudno je zaliczyć z oczywistych względów do grona państw narodowych. Co ważne – niemieckie państwo narodowe było na początku XX w. młodym mocarstwem europejskim i światowym. Wiąże się to z problematem narodu niemieckiego, który – by odnieść się tu do znanej tezy Helmutha Plessnera – jest narodem historycznie opóźnionym (*die verspätete Nation*)². Autor ten przyjmuje tu za punkt odniesienia początki paradygmatu narodowego we Francji i w Anglii. Z dużym opóźnieniem powstaje także niemieckie państwo narodowe (1871), które musi uporać się w początkowej fazie swego istnienia z kwestią tzw. tożsamości narodowej. Druga Rzesza bowiem – mimo że jest ziszczeniem opcji małoniemieckiej (bez Austrii) – stanowi jednak i tak połączenie na tyle różnorodnych tradycji, że jednolita tożsamość narodowa pozostaje początkowo w sferze życzeń. Z wielu problematycznych kwestii w tej mierze należałoby tu wspomnieć o mentalnej granicy między północą a południem nowej Rzeszy, której trzeba przypisać kardynalne znaczenie wynikające przede wszystkim z wymiaru konfesyjnego.

Po 1871 r. rodzi się z wolna niemiecki nacjonalizm w nowoczesnej postaci. Jest to efekt licznych zabiegów władz Rzeszy, które usilnie forsują „nowy patriotyzm”, w którym wiara w naród nabiera intensywności quasi-religijnej. Nowa Rzesza stać się ma więc podmiotem nowej narodowej religii wszystkich Niemców. W tym

² Por.: H. Plessner, *Die verspätete Nation*, Stuttgart 1974.

tworzeniu (się) nowej tożsamości narodowej sporą rolę odgrywają zarówno tradycje faktyczne, jak też i fikcyjne³. Niemalą rolę gra tu też „samoświadomość misji historycznej narodu niemieckiego”. Fenomen ten trzeba postrzegać w kontekście idei Rzeszy Niemieckiej, która zajmuje w niemieckiej historiografii znaczące miejsce⁴. Idea ta, wywodząca się jeszcze z czasów średniowiecza, stanowiła na przestrzeni stuleci dogodną bazę służącą legitymizacji szczególnej pozycji Niemiec w Europie. Historycznie rzecz ujmując idea (Pierwszej) Rzeszy oznaczała sukcesję polityczno-cywilizacyjną po upadku Cesarstwa Rzymskiego. Już w samej jej pełnej nazwie – Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego – pobrzmiewają te ambicje sukcesyjne w sposób zupełnie oczywisty. Idea Rzeszy podkreślała więc też w swej późniejszej fazie rozwój prawomocność tzw. niemieckiej drogi odrębnej (*der deutsche Sonderweg*), co miało się stać ważnym elementem dyskusji po klęsce Niemiec w 1918 r.

I choć teoremat nierozzerwalnie związany z „samoświadomością misji historycznej narodu niemieckiego”, czyli przekonanie o tym, że Niemcy są „narodem wybranym”, nie był charakterystyczny wyłącznie dla tego narodu – na co zwraca uwagę również przywoływany już tutaj Hans-Ulrich Wehler⁵ – to należy w tym miejscu podkreślić jego znaczenie w konsolidacji polityczno-mentalnej Drugiej Rzeszy. Ważką częścią składową tej strategii konsolidacyjnej były także wykreowane obrazy wroga. Miały one usunąć na plan dalszy braki w wewnętrznej spójności nowej Rzeszy. Wróg zewnętrzny – wykreowany czy rzeczywisty – doskonale scala przecież to, co tak do końca jednością nigdy być nie może. Wspomniane tu obrazy wroga będą miały też ogromne znaczenie zarówno dla niemieckiego entuzjazmu wojennego w 1914 r., jak też i dla przebiegu I wojny światowej.

Stereotypowe postrzeganie przez Niemców swych sąsiadów zostało przez twórców nowej, spójnej tożsamości narodowej umiejętnie podchwyczone i politycznie wykorzystane. I tak manipulacja ta pozwoliła wykreować obraz z gruntu wrogiej Niemcom Francji poprzez zręczne skompilowanie elementów tradycji francuskiej. W „kompozycji” tej najważniejszymi częściami składowymi musiały zostać więc elementy możliwie wyraziście odróżniające się od ogólnie rozumianej tradycji niemieckiej. Warto tu przytoczyć takie ideologemy, jak liberalizm, duch Oświecenia, materializm czy parlamentaryzm. Wspólnym mianownikiem tychże jest w sposób naturalny Wielka Rewolucja Francuska. Na marginesie tych rozważań warto odnotować, że prusko-francuska wojna z lat 1870/1871 została w ramach tej strategii wyłożona jako „ewangelicko-katolicka wojna religijna”, co stanowiło dość prostą kontynuację nieskomplikowanej polemiki w duchu luteranśkim. I wreszcie ostatecznym potwierdzeniem domniemanej wyższości niemieckiego kanonu

³ Por.: H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte 1849-1914*, t. 3, München 1995, s. 942.

⁴ Por.: H.A. Winkler, *Der lange Schatten des Reiches. Eine Bilanz deutscher Geschichte*, „Merkur” z. 3/1996.

⁵ Por.: H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte 1849-1914...*, s. 942.

wartości nad francuskim miało być zwycięstwo Prus w tej wojnie, otwierające ostatecznie drogę do zjednoczenia Niemiec.

Również Anglicy zostali w ramach tego procesu wyprofilowani w sposób odpowiadający wymogom czasu: wtłoczono ich bowiem w tzw. etos handlu, a więc pozbawiono ich pretensji do jakiegokolwiek wyższej moralności, co miało brać się z powierzchowności angielskiego protestantyzmu⁶. Za pomocą zabiegów tego rodzaju powstały także i inne obrazy wroga – dotyczy to też w znacznej mierze Polaków.

Całe to przemodelowanie historycznej pamięci zbiorowej, jakie dokonuje się w celu utworzenia zupełnie nowej tożsamości narodowej, wymaga też odpowiedniego zorganizowania niemieckiej historii. W tym zakresie dochodzi także do mityzacji wybranych faktów z długiej historii kraju – szczególnego znaczenia nabiera w tym kontekście misja Karola Wielkiego, Martina Luthera oraz Fryderyka Wielkiego: stanowią oni w tym ujęciu logiczną linię rozwoju, której ukoronowaniem ma być akt założycielski Drugiej Rzeszy. Według H.-U. Wehlera posiada on w swym ostatecznym wymiarze manipulacyjny posmak niemalże predystynacji⁷.

Wszystko to znajdzie swój rezonans w momencie wybuchu I wojny światowej. Są to więc znaczące części składowe uwarunkowań historyczno-politycznych, w wyniku których Niemcy przystępują do działań wojennych. Tytułem uzupełnienia warto przy tym podkreślić ich wagę w odniesieniu do wspomnianego już paradygmatu modernizacji. Szybko unowocześniające się Niemcy po 1871 r. stały się wkrótce groźnym konkurentem dla „starych” mocarstw nie tylko w wymiarze europejskim. Przystępują więc one do wojny w poczuciu dobrze ugruntowanej mocarstwowości, co zapewne w dużym stopniu pozwala wytłumaczyć ich ogromny entuzjazm wojenny w 1914 r.: „Wielu młodych Niemców wyruszało w roku 1914 na pole boju w przekonaniu, że wojna to coś cudownego, wielkiego, wspaniałego. Byli ogarnięci nastrojami pewnego zwycięstwa, które odzwierciedlały siłę ich marzeń o potędze przyszłych Niemiec”⁸.

Ta potęga wydawała się być wielu Niemcom przed 1914 r. nader uszczuploną poprzez mocarstwowy status Francji i Wielkiej Brytanii. Miało to też swoje przełożenie na niemieckie ambicje kolonialne. Cywilizacyjne uwarunkowania udziału Niemiec w Wielkiej Wojnie tłumaczą się więc przede wszystkim chęcią przewyższenia swych głównych oponentów w tej grze, co miałoby być powszechnie widowym i uznanym znakiem awansu modernizacyjnego tego kraju. W wymiarze historyczno-politycznym wielkie znaczenie trzeba przypisać stosunkowo późnemu

⁶ Por.: P. Feine, w: *Nation, Kultur, Religion*, „Internationale Monatsschrift” (1915), s. 361-371, cyt. za: G. Brakelmann, *Konfessionalismus und Nationalismus*, w: B. Faulenbach, K. Rudolph, M. Schlösser (wyd.), *Bochumer Beiträge zur Nationalismusdebatte*, Essen 1997.

⁷ Por.: H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte 1849-1914...*, s. 950-951.

⁸ N. Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmagania o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, Poznań 1996, s. 269.

przystąpieniu Drugiej Rzeszy do wyścigu o mocarstwowość ze wszystkimi tego komponentami i konsekwencjami.

Naszkiecowane tło historyczno-polityczne będzie miało zasadnicze znaczenie także dla tematyki wojennej w powojennej literaturze niemieckiej. W literackiej refleksji nad tym wielkim spektrum tematycznym wypadnie skupić się w tej analizie na fenomenie klęski Niemiec w 1918 r. oraz na jej rezonansie w wybranych, reprezentatywnych tekstach. Jednak dopiero ta przegrana osadzona w kontekście kluczowych zjawisk historycznych, politycznych i cywilizacyjnych poprzedzających wybuch I wojny światowej, pozwala lepiej zrozumieć jej istotę i reperkusje z niej wynikające. Będzie ona silnie oddziaływać na rzeczywistość Republiki Weimarskiej w sposób bezpośredni i pośredni.

KŁĘSKA WOJENNA NIEMIEC ROKU 1918 – KONSEKWENCJE I PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Dotkliwa porażka militarna Niemiec w I wojnie światowej wywołała szok w kraju. Była to klęska w podwójnym wymiarze: Rzesza wilhelmska przegrała walkę o supremację europejską (i światową) ze swymi głównymi oponentami, a w sensie wewnętrznym załamał się ustrój monarchistyczny, co spowodowało głębokie przemiany w niemieckiej stratyfikacji społecznej. W wyniku tej klęski w pierwszym aspekcie doszło do daleko idących zmian w politycznym porządku europejskim, co wynikało – w sensie prawnym – z postanowień Traktatu Wersalskiego. Nowy, powojenny kształt granic niemieckich krystalizował się wprawdzie jeszcze aż po rok 1921, ale już tuż po zakończeniu działań wojennych stało się jasne, że kwestia wytyczenia nowych granic będzie nadzwyczaj trudna. Nawet przy zastosowaniu kategorii państwa narodowego nowy, sprawiedliwy kształt granic okazał się niemożliwy. Problemem były tu tereny nie posiadające heterogeniczności w wymiarze narodowościowym – dobrym przykładem może być tutaj Górny Śląsk czy Wielkopolska. Można by tu też pokusić się o tezę, że Niemcy stały się w tym historycznym momencie ofiarą własnej, intensywnej polityki kolonizacyjnej w Europie Środkowo-Wschodniej. Niemcy bowiem stanowili w wielu krajach, które powstały lub odrodziły się po I wojnie światowej mniejszość narodową, co w miarę upływu czasu powodowało coraz poważniejsze napięcia aż do powstania Trzeciej Rzeszy, dla której mniejszość narodowa stała się narzędziem agresywnej polityki zagranicznej.

Warto zatrzymać się na chwilę przy kwestii granic, gdyż będą one miały znaczenie także dla polemik literackich i okołoliterackich w Republice Weimarskiej wokół teraźniejszości i przyszłości Niemiec. Będą się one toczyły oczywiście w cieniu klęski roku 1918. Wprawdzie zagadnienie granic będzie w wielu przypadkach jedynie wycinkiem większej całości, ale na tyle istotnym, by mu się przyjrzeć z bliska. Rok po klęsce wojennej wyłania się w historiografii niemieckiej

nowy dyskurs w związku z nową sytuacją geopolityczną kraju. Jest to tzw. *Volks-geschichte* (historia w ujęciu narodowym), która znajduje w dyskursie granic (*Grenzdiskurs*) swoje logiczne rozwinięcie. Historia tworzona w tym ujęciu staje się więc też jednocześnie dogodną bazą argumentacyjną dla dyskursu granic w wymiarze rewizjonistycznym. Punktem wyjścia jest tu zawsze brak akceptacji dla granic wyznaczonych i usankcjonowanych przez Traktat Wersalski. Szczególnym punktem zapalnym są w tym kontekście nowe granice Niemiec na wschodzie, spośród których granica z Polską wzbudza szczególnie złe emocje. Jest to m.in. znany ogólnie problem tzw. polskiego korytarza, którego istnienie pozbawia powojenne Niemcy pełnej integralności terytorialnej poprzez fakt odcięcia Prus Wschodnich.

Nowa historiografia w owym ujęciu *stricte* narodowym zaczyna w krótkim czasie obejmować także inne dyscypliny naukowe, które mają okazać się jej pomocne: jest to więc etnografia, geografia, językoznawstwo i socjologia. Dziś można by powiedzieć, że było to przedsięwzięcie prawdziwie interdyscyplinarne. Píše o tym Fritz Lenger w swym tekście poświęconym temu ujęciu historiografii niemieckiej, dodając kilka uwag do współczesnej debaty na ten temat. Zauważa on też słusznie, że pojęcie narodu (*Volksbegriff*) zyskuje w ramach tej historiografii szczególną moc argumentacyjną: „Wraz z porażką w pierwszej wojnie światowej i wraz z załamaniem się dawnego porządku państwa (...) pojęcie narodu uzyskało szczególną siłę przekonywania, gdyż definiowało naród jako przed- oraz pozapaństwową istotowość i stwarzało w ten sposób możliwość negocjowania nowo wytyczonych granic w imię tegoż narodu właśnie”⁹.

Vanessa Conze zwraca z kolei uwagę na znaczenie pojęć *Volksboden* oraz *Kulturboden* – odpowiednio: grunt narodowy i grunt kulturowy, które bezpośrednio korespondują z celami wspomnianej właśnie historiografii narodowej¹⁰. Obydwa te pojęcia miały podkreślać znaczenie zajmowanych przez żywioł niemiecki obszarów poza granicami Republiki Weimarskiej w kontekście niezbędnej rewizji ówczesnych granic. Próbowano to także uzasadniać stałym jakoby zagrożeniem kultury niemieckiej poza granicami kraju przez obce czy wręcz wrogie otoczenie. V. Conze przytacza na dowód tego znamienny przykład domniemanego zagrożenia kultury niemieckiej w rejonie Renu przez ekspansję francusko-romańską mającą jakoby sięgać swymi korzeniami aż do czasów Juliusza Cezara¹¹. Całe sztaby ekspertów pracują w tym czasie nad możliwie skuteczną popularyzacją tej „wiedzy”.

⁹ F. Lenger, *Eine Wurzel fachlicher Innovation? Die Niederlage im Ersten Weltkrieg und die „Volks-geschichte“ in Deutschland – Anmerkungen zu einer aktuellen Debatte*, w: H. Carl, H.-H. Kortüm, D. Langewiesche, Fr. Lenger (wyd.), *Kriegsniederlagen. Erfahrungen und Erinnerungen*, Berlin 2004, s. 41.

¹⁰ Por.: V. Conze, *Die Grenzen der Niederlage. Kriegsniederlagen und territoriale Verluste im Grenz-Diskurs in Deutschland (1918-1970)*, w: H. Carl, H.-H. Kortüm, D. Langewiesche, Fr. Lenger (wyd.), *Kriegsniederlagen...*, s. 175-176.

¹¹ Por.: *ibidem*, s. 176.

Ta sama autorka konstatuje w swym tekście, iż po 1918 r. rosła w miarę wpływu czasu gotowość w społeczeństwie niemieckim, by uciec się do ostatecznego środka celem dokonania „niezbędnej rewizji granic”, czyli do nowej wojny¹². Wypada podkreślić w tym miejscu, że konieczność rewizji niemieckich granic po 1918 r. postulowały niemal wszystkie ugrupowania i partie polityczne Republiki Weimarskiej od skrajnej lewicy po skrajną prawicę. Strategie rozwijane w tym celu bywały różne, ale ostateczny cel tych starań pozostawał niezmienny. Natomiast gotowość społeczeństwa niemieckiego do zastosowania rozwiązań siłowych rosła wprost proporcjonalnie do nieskuteczności działań podejmowanych na drodze dyplomatycznej (za przykład może tu posłużyć polityka rewizjonistyczna Gustava Stresemanna). Nowa, przyszła wojna uzyskuje więc stopniowo coraz szerzej akceptowaną legitymizację. W tym dyskursie wydaje się to być wprawdzie nieco ryzykowne, ale w gruncie rzeczy uzasadniony sposób na „zrzucenie jarzma Wersalu”. Ta nowa, przyszła wojna staje się więc swego rodzaju wojną sprawiedliwą i dlatego też zwycięstwo wydaje się być z góry przesądzone.

Conze wspomina jeszcze jeden znaczący aspekt dla dyskursu w obrębie tzw. *Volksgeschichte*. Jest to swego rodzaju fobia wytworzona i umiejętnie upowszechniona przez tę specyficzną historiografię: ukazuje się w niej centralne położenie Niemiec w Europie jako dodatkowe źródło zagrożenia. Tym samym sugeruje się tutaj, że Niemcy są permanentnie okrażone przez swych odwiecznych wrogów. Sytuację tę pogarsza – według tej wykładni – fakt, że granice Niemiec są jakoby sztuczne i że spora ich część nie znajduje oparcia w naturalnej rzeźbie terenu (nawiasem mówiąc nie jest to nowy punkt widzenia: już w czasach Królestwa Prus podkreślano, iż kraj ten nie posiada w nadmiarze tzw. granic naturalnych). Obok pojęć granica sprawiedliwa czy granica naturalna pojawia się też i inne: granica ułatwiająca obronę (*Wehrgrenze*). To z kolei należy przypisać ideologemowi o stałym jakoby zagrożeniu francuskim. W tym ujęciu przeradza się ono często w ekspansję nawet na skalę europejską¹³.

Trzeba zauważyć, że kwestia granic w ogólności, a ich rewizja w szczególności zdominowały w znacznym stopniu debaty polityczne i polityczno-literackie po 1918 r. Granica stała się w Niemczech wyznacznikiem kulturowym państwa, a jej narodowo-geopolityczny komponent był w tym wyznaczniku najważniejszy. Granice Republiki Weimarskiej natomiast były odbierane w szerokich kręgach społecznych jako pochodna klęski w I wojnie światowej. To współdecydowało o braku akceptacji dla nich. Powstało tu charakterystyczne sprzężenie: brak akceptacji dla klęski wojennej powodował brak akceptacji dla jej konsekwencji. Będzie to miało także szeroki rezonans dla literatury powstałej po 1918 r.

Natomiast niemiecka klęska wojenna roku 1918 w drugim aspekcie – w wymiarze wewnętrznych struktur państwa oznaczała porażkę elit wilhelmińskich

¹² Por.: *ibidem*, s. 182.

¹³ Por.: *ibidem*, s. 171-183.

i w konsekwencji głębokie przeobrażenia natury ustrojowej. Klęska ta stała się z drugiej strony szansą dla tych warstw społecznych, które były do końca I wojny światowej podporządkowane starym elitom. Norbert Elias trafnie konstatuje ten stan rzeczy:

„Klęska wilhelmskiego establishmentu w walce między państwami zbiegła się (...) z porażką wewnątrz państwa. Kres dawnego systemu i rozbitcie kraju w następstwie przegranej wojny zwiększyły szanse na dojście do władzy grup dotąd marginalnych, zwłaszcza zaś zorganizowanego ruchu robotniczego. Jego przedstawiciele objęli po raz pierwszy w historii Niemiec rządy w Rzeszy. Jak zwykle w takich wypadkach, wiele osób spośród niemieckiego tzw. dobrego towarzystwa oraz inni, którzy się za nie uważali, odczuli awans stojących niegdyś niżej w hierarchii społecznej grup spoza warstwy rządzącej – były siodlarz stał się następcą cesarza – jako dotkliwe naruszenie poczucia własnej godności.¹⁴”

W efekcie klęska ta spowodowała dość powszechne poczucie obcości czy wręcz wyobcowania u wielu Niemców. Słusznie nazywano wtedy Republikę Weimarską demokracją bez demokratów. Demokracja bowiem była odbierana w tamtych latach przez gros obywateli niemieckich także jako pochodna klęski w wielkiej wojnie. Do tego dochodziła świadomość, iż system parlamentarny typu zachodniego został „zainstalowany” przez zwycięskich aliantów. Ta dotkliwa porażka stała się dla wielu ugrupowań politycznych swego rodzaju wyzwaniem. Wobec tego wyzwania stanęła też i literatura niemiecka. Często było ono tożsame z poczuciem konieczności przezwyciężenia konsekwencji klęski wojennej, a nowa demokracja była często odbierana jako stan tymczasowy – *interregnum*. W bardziej radykalnym odbiorze była ona odbierana wręcz jako *vakuum*.

W perspektywie na przyszłość po 1918 r. dominowała więc powszechnie odczuwana wola przemian. Z niewielkimi wyjątkami – jak choćby tzw. republikanie z rozsądku, którym od 1922 r. przewodził na niwie literackiej Tomasz Mann – horyzont ówczesnych oczekiwań zawierał wprawdzie różne wizje na przyszłość, ale ich wspólnym mianownikiem była niezgoda na demokratyczną teraźniejszość.

Krucha demokracja niemiecka znalazła się od razu w pierwszych latach swego istnienia w stanie kryzysu: z jednej strony nad krajem zawisło bowiem widmo rewolucji proletariackiej, a z drugiej strony natrafiła ona na szeroki front odmowy różnych opcji politycznych. Na atrakcyjności musiała zyskać w tym momencie idea niemieckiej drogi odrębnej. Miała to być droga między bolszewickim Wschodem a kapitalistycznym Zachodem. Czarę goryczy przepelniał wówczas ostry kryzys gospodarczy z niewyobrażalną w Niemczech inflacją.

Nastroje rewolucyjne i duch przemian ogarnął po 1918 r. także literaturę. To był też rodzaj reakcji na klęskę wojenną. Jednym z jej przejawów była tak zwana rewolucja estetyczna. Dokonywała się ona w późnej fazie niemieckiego ekspresjonizmu i była pełna sprzeczności. Wyrazistą reakcją na tę klęskę była też literatura upolityczniona, która mniej lub bardziej bezpośrednio odnosiła się do nowej

¹⁴ N. Elias, *Rozważania o Niemcach...*, s. 270-271.

rzeczywistości niemieckiej. Warto zatem przyjrzeć się dokładniej reakcji literatury niemieckiej na klęskę roku 1918, przy czym analiza ta dotyczyć będzie literatury w szerokim tego słowa znaczeniu. Uwzględnione będą tu więc nie tylko wybrane, reprezentatywne teksty z zakresu tzw. literatury pięknej, ale też teksty z obszaru okołoliterackiego – z zakresu piśmiennictwa politycznego czy też szeroko rozumianej humanistyki. W dwóch osobnych podrozdziałach omówione zostaną bezpośrednie i pośrednie odniesienia do klęski roku 1918.

BEZPOŚREDNIE ODNIESIENIA LITERATURY NIEMIECKIEJ DO FENOMENU WOJNY I KLĘSKI ROKU 1918

Wśród wielu tekstów literackich i okołoliterackich, które powstały w Republice Weimarskiej i które bezpośrednio odnosiły się do traumy klęski wojennej, jak i do samej wojny, na uwagę zasługują przede wszystkim te, które są w jakiś sposób reprezentatywne.

Wspomniana już wcześniej rewolucja estetyczna, rozwijająca się w ramach niemieckiego ekspresjonizmu, była spektakularną reakcją na radykalnie odmienioną sytuację polityczną po 1918 r. Wprawdzie ekspresjonizm niemiecki już na długo przed wybuchem wielkiej wojny rozwijał liczne postulaty odnowy czy przemian w różnych rejestrach, lecz rok 1918 okazał się tu być ważką cezurą. Jak trudno jednak zdefiniować ekspresjonizm, pisze trafnie Hermann Glaser: „(ekspresjonizm to) sztuka zwrócona przeciwko sztuce, antyestetyczna estetyka i antyrytualny rytuał – kompleks sprzeczności, których wybuchowe napięcie powinno zostać okiełznane poprzez bezkształtną formę”¹⁵. Ekspresjonizm to też tak różni twórcy, jak Gottfried Benn, dla którego historia ludzkości to jedno wielkie panoptikum, którego nie sposób traktować na serio i dla którego istotne są przede wszystkim kategorie estetyczne, ale z drugiej strony to także tacy literaci, jak Georg Kaiser, który zawarł w swych wczesnoekspresjonistycznych dramatach ostrą krytykę zachodniej cywilizacji¹⁶. Za przykład może tu posłużyć jego dwuczęściowa sztuka *Gaz* (część pierwsza – 1918 i część druga 1920). G. Kaiser rozwijał w swych utworach idealistyczną wizję odnowy, a tendencja ta bierze swój początek w dramacie *Mieszczanie z Calais* (*Die Bürger von Calais* – 1914). Tendencja ta znajduje swą kontynuację po 1918 r. – na przykład w tragikomedii *Kancelista Krehler* (*Kanzlist Krehler* – 1922). I choć cezura roku 1918 oraz wpływ klęski wojennej na teksty G. Kaisera nie są tak wyraziste, to jednak łączył on bezpośrednio z powojennymi laty pewne nadzieje na odnowę moralną w związku z zaniknięciem znaczenia establishmentu wilhelmińskiego, któremu zarzucał ciągoty militarystyczne.

¹⁵ H. Glaser, *Literatur des 20. Jahrhunderts in Motiven*, t. 2, 1918-1933, München 1979, s. 40.

¹⁶ Por.: S. Vietta, H.-G. Kemper, *Expressionismus*, München 1990, s. 83-99.

Charakterystyczną dla ekspresjonizmu strukturę konfliktu (nie tylko literackiego) ojciec – syn, która zdaje się w dużej mierze wynikać z wpływu autorytarnego państwa wilhelmińskiego na wzorce życia codziennego, miała po 1918 r., a zwłaszcza po wybuchu rewolucji w 1919 r. w Bawarii, zastąpić struktura braterstwa i równości. Bawarska Republika Rad jako krótkotrwały produkt tej rewolucji zrodziła się – co słusznie zauważa Hermann Glaser¹⁷ – z ducha odnowicielskiego kierunku niemieckiego ekspresjonizmu. Klęska wojenna Rzeszy wilhelmińskiej jawi się więc w tym kontekście jako wyrazisty znak nadziei na przyszłość. Trudno nie dostrzec tego znaczącego potencjału nadziei w kontekście głębokich przemian w Niemczech po 1918 r. Bawarska Republika Rad to także aktywność polityczna dwóch znanych literatów: Ernsta Tollera i Ericha Mühsama. Połączyły ich w żywiole rewolucji wspólne – na poły utopijne – wizje przyszłości, w której to zapanować miała powszechna idea braterstwa i pokoju. Fiasko tej rewolucji wynikało z wielu przyczyn, jednak ogólnie rzecz biorąc nie małą rolę odegrały tu dwa spore czynniki hamujące: pierwszym z nich była funkcjonująca jeszcze w Rzeszy wilhelmińskiej częściowa demokratyzacja, która umniejszała impet potencjalnie możliwych przemian po upadku cesarstwa, a drugim takim czynnikiem był wysoki stopień uprzemysłowienia kraju, który zasadniczo – wbrew teorii marksistowskiej – zniechęca do totalnej rewolucji ze względu na widmo kompletnego chaosu¹⁸.

Klęska wojenna roku 1918 odegrała też zasadniczą rolę w formowaniu się tzw. Rewolucji Konserwatywnej – niezwykle obszernego i wielowątkowego prądu intelektualno-polityczno-literackiego, który to jednak wykazywał się jednym stałym, wspólnym mianownikiem: była to zasadnicza niechęć do demokracji parlamentarnej typu zachodniego, którą odbierano w tych kręgach jako bezpośrednie następstwo porażki w I wojnie światowej. Rewolucja Konserwatywna, która tak intensywnie wpisała się w krajobraz polityczno-literacki Republiki Weimarskiej, odznaczała się jednak generalnie niechęcią do modernizmu jako takiego. W jej obrębie uformowały się znaczące potencjały antydemokratyczne, które zwłaszcza po 1929 r. przyczyniły się w sposób bezsprzeczny do upadku republiki. Ogólnie rzecz biorąc należy położyć nacisk na różnicę między sferą teoretyczną i praktyczną tej rewolucji. Zwraca na to uwagę też Armin Mohler w swej obszernej i akrybicznie napisanej monografii na ten temat. Píše on między innymi, iż o ile w sferze teoretycznej można nie bez trudu dostrzec, pomimo ogromu autorów i tekstów, scalające cechy wspólne, to w przypadku sfery praktycznej trudno byłoby jednoznacznie takie elementy znaleźć i uznać je za niebudzące zastrzeżeń spoiwo¹⁹.

¹⁷ Por.: H. Glaser, *Literatur des 20. Jahrhunderts in Motiven...*, s. 24.

¹⁸ Por.: H.A. Winkler, *Weimar 1918-1933. Die Geschichte der ersten deutschen Demokratie*, München 1998, s. 13-14. Winkler powołuje się tu na tezę Richarda Löwenthala.

¹⁹ Por.: A. Mohler, *Die Konservative Revolution in Deutschland 1918-1932. Ein Handbuch*, Graz 1999, s. 11-12.

I chociaż A. Mohler proponuje także definicję tej rewolucji, to – jak słusznie konstatuje Karl Prümm – nie jest to zadanie łatwe²⁰.

A. Mohler odnosi się także do kluczowego w tej analizie problemu klęski wojennej roku 1918. Najogólniej biorąc wykląda on sens zaistnienia Rewolucji Konserwatywnej próbą wyjaśnienia katastrofy niemieckiej pod koniec wielkiej wojny. Należy tu jednakowoż dodać, że Rewolucja Konserwatywna nie brała jednoznacznie w obronę czasów wilhelmińskich – wręcz przeciwnie: poważne jej odłamy odnosiły się krytycznie do ducha wilhelminizmu. A. Mohler słusznie podkreśla ogólnie odczuwane wrażenie w Niemczech, iż zarówno sam wybuch wojny, jak też jej zakończenie nastąpiło niespodziewanie. W 1918 r. rodzi się w związku z tym tzw. legenda o ciosie w plecy (*die Dolchstoßlegende*). Przyczyni się ona w decydującym stopniu do powstania mitu o niezwykłej na polu walki armii niemieckiej. Mitowi temu hołdowała szczególnie chętnie stara prawica monarchistyczna z czasów cesarstwa. Główny nurt Rewolucji Konserwatywnej odcinał się jednak od tak daleko idących uproszczeń i starał się raczej znaleźć inną wykładnię klęski. Wkrótce po porażce zaczęto forsować tezę o klęsce koniecznej, co mogło początkowo budzić zdziwienie. Próbowano jednak za wszelką cenę – także za wysoką cenę jakości zdroworozsądkowego oglądu – znaleźć w owej klęsce jakiś głębszy sens.

Pojawiły się więc tendencje, by wyłożyć sens tej klęski w sposób na poły metafizyczny: przydatną okazała się tutaj metafora czyśca czy generalnie oczyszczającego ognia. Znamienna jest w tej mierze formuła zaproponowana przez Franza Schauweckera: „Musieliśmy przegrać wojnę, by pozyskać naród²¹.” W tej krótkiej formule zawiera się także niemały potencjał nadziei na odbudowę narodu niemieckiego w opozycji do zmurszałych struktur przegranego cesarstwa. Jest więc to spory zarys nowego, a jego wyraźne oparcie na formule narodowej jasno dowodzi tego, że Rewolucja Konserwatywna postawiła niedwuznacznie na nacjonalizm, za pomocą którego Niemcy miałyby powrócić do swej dawnej roli mocarstwa w ramach innego ustroju niż pogardzana demokracja parlamentarna. Wynika z tego jasno, że ewentualne zwycięstwo Niemiec w I wojnie światowej musiałyby – całkiem hipotetycznie – oznaczać dla tego rodzaju habitusu niepożądany triumf dawnego, przebrzmiałego porządku.

A. Mohler podkreśla też w swej monografii znaczenie samej wojny 1914-1918 dla następnych dekad – nie tylko w Niemczech. H.-U. Wehler natomiast dostrzega w roku 1914 początek wojny trzydziestoletniej dwudziestego wieku. Nie ma więc wielkiej przesady w stwierdzeniu A. Mohlera, iż I wojna światowa była dla

²⁰ Por.: K. Prümm, *Die Literatur des Soldatischen Nationalismus der 20er Jahre (1918-1933)*, t. 1, 2, Kronberg (Taunus) 1974. Autor zajmuje się znaczeniem pojęcia oraz zagadnieniem definicji Rewolucji Konserwatywnej w tomie pierwszym, s. 1-10.

²¹ Por.: A. Mohler, *Die Konservative Revolution in Deutschland 1918-1932...*, s. 37.

następujących po niej lat w Niemczech „ojcem wszechrzeczy”²². Do jej wybuchu, przebiegu i w końcu klęski musiały odnieść się wszystkie znaczące ugrupowania polityczne oraz wszyscy aktorzy na niemieckiej scenie politycznej w różnych rejestrach.

Jednym z najważniejszych przedstawicieli Rewolucji Konserwatywnej był Ernst Jünger. Stosunek tego pisarza do I wojny światowej, ale i do wojny jako takiej był pozytywny. Na temat tego pisarza napisano już wprawdzie bardzo wiele, ale postać ta zasługuje na uwagę także i w kontekście analizowanego tu problemu. E. Jünger jako oficer I wojny światowej zebrał liczne własne doświadczenia na froncie i nie musiał jak wielu innych pisarzy czerpać z cudzych doświadczeń. Klęska stała się więc w sposób naturalny także jego osobistym losem.

Mimo że pisarz ten nie odnosił się w swej twórczości literackiej zbyt często do klęski 1918 r., to jest ona przecież obecna w jego tekstach w sposób zupełnie oczywisty²³. Wiele mówiąca jest w tym kontekście jego koncepcja tzw. stalowego romantyzmu. Ekspozycją tej wykładni jest jego literacko stylizowany dziennik z okresu wielkiej wojny *Książę piechoty. W nawałnicy żelaza (In Stahlgewittern, 1920)*. Narrator zawarł w nim chłodno wystylizowane opisy walk, które są toczone wprawdzie w interesach wielkich państw, ale mają posiadać na płaszczyźnie jednostkowej niezwykłą wartość. Walka bowiem liczy się dla E. Jüngera jako swego rodzaju „przeżycie wewnętrzne”.

W aspekcie niemieckiej klęski roku 1918 można to rozumieć jako specyficznie jüngerowskie „hartowanie jednostki” wobec zmierzchu wartości, jaki przyniosła I wojna światowa. W ocenie tego autora charakter tej wojny zniweczył skutecznie wiarę w postęp, humanizm i generalnie cywilizację. Połączenie w tej wojnie techniki i natury osiągnęło nie spotykana do tej pory intensywność, co – wedle niego – należy wyłożyć jako pozytywne uzewnętrznienie się sił elementarnych. Po-brzmiewające gdzieś w tle pisma Friedricha Nietzschego stanowią – jak się wydaje – adekwatne odniesienie. Klęska militarna Niemiec zostaje więc przez niego wpisana w kategorię losu. Narodowy konserwatyzm Jüngera pozwala jednak spojrzeć mu na nią z pewnego oddalenia. Znaczenia nabiera „oczyszczająca moc wojny” – zarówno w wymiarze jednostki, jak i całego narodu. Ta „oczyszczająca moc wojny” zachowuje w oczach tego autora swoje pozytywne oddziaływanie mimo faktu klęski, a nawet zyskuje w jej perspektywie dodatkową siłę. W jego opinii ci żołnierze frontowi, którzy przeżyli, powrócą z wojny do swej prywatności, by współdziałać nad odnową narodową Niemiec.

²² Por.: *ibidem*, s. 32.

²³ W kontekście klęski roku 1918 ciekawy jest jednak i z wszech miar godny uwagi tekst publicystyczny Ernsta Jüngera pt. *Revolution und Idee*, który został opublikowany w *Völkischer Beobachter* w wydaniu z 23/24 września 1923 r. Tekst ten znalazł się także w tomie stanowiącym obszerny zbiór tekstów publicystycznych tego autora – por.: E. Jünger, *Politische Publizistik 1919 bis 1933*, Stuttgart 2001, s. 33-37.

Wojna więc jawi się E. Jüngerowi jako fenomen natury, a jej uczestnicy mają w ten sposób okazję uaktywnić te warstwy osobowości, które w czasach pokoju „leżały odłogiem”. Według tego autora wojna pozwala człowiekowi poznać lepiej samego siebie. I już samo to stwierdzenie pozwala sądzić, że jest to dla niego wartość sama w sobie – niezależnie od tego, czy wojna kończy się triumfem czy też klęską. Wojna to także specyficzny stan ducha wyzwalający u tego autora napięcia regresywne. Po odrzuceniu cienkiej warstwy cywilizacji u każdego żołnierza i oficera uwidacznia się według niego praobraz, który w wymiarze antropologicznym ma być o tyle cenny, że stanowi w jego oczach prawdziwy wizerunek człowieka będącego częścią bezwzględnej natury. Żołnierz przeobraża się więc na froncie w wojownika, który kieruje się potężnymi prainstynktami i – uwolniony od krępujących go norm cywilizacji – może wreszcie nasycić swą żądzą krwi. Powaleni wrogowie stają się tu więc zdobyczą myśliwską (*Jagdbeute*), a wojownik poprzez fakt odkrycia swej „prawdziwej natury” uzyskuje wymiar nadludzki. Wojna jest już w tym ujęciu czymś więcej niż tylko krwawym konfliktem zbrojnym. Jest prastarym obrazem, co ilustrują liczne sceny w tekście *Książę piechoty. W nawałnicy żelaza*. W jednej z nich narrator przedstawia moment ujęcia brytyjskich jeńców – Hindusów. Scena ta zostaje skwitowana znaczącym komentarzem: „Akt ten, podczas którego narzekania jeńców mieszały się z naszymi okrzykami radości, miał w sobie coś pradawnego. To nie była już wojna; to był pewien prastary obraz”²⁴.

Klęska wojenna roku 1918 to dla E. Jüngera nie tylko cezura w sensie *stricte* polityczno-historycznym, ale ma to być w jego założeniu także cezura w głębszym sensie przemiany (nie tylko niemieckiej) mentalności. Tym samym pojawia się u niego nadzieja na stopniowe przeobrażanie się „epoki mieszczańskiej” w „epokę postmieszczańską”. Trzeba jednak zauważyć, że te projekty będą musiały pozostać jeszcze jakiś czas w sferze życzeń.

W swej przedmowie do *Księcia piechoty* autor snuje refleksje nad istotą „bitew materiałowych” (*Materialschlachten*), tak charakterystycznych dla przebiegu działań wojennych. Ujawnia się w nich przede wszystkim dualistyczna natura tych przemyśleń, gdyż E. Jünger odmawia jednostce działającej w warunkach frontowych takiego znaczenia, jakie posiadała w funkcjach dawniejszych wojen. W tej wojnie pojedynczy żołnierz staje się mało znaczącym trybem wielkiej maszyny wojennej, by w efekcie zaistnieć jako jej „odpad” (*zur Schlacke zerglüht*). O wyniku pojedynczych bitew i całych nowoczesnych wojen decydują według niego wysoko rozwinięta technologia oraz rebusy sprzętowo-materiałowe. Również ludzie zostają tym samym przekształceni w swego rodzaju materiał wojenny. Z drugiej jednak strony E. Jünger przypisuje postaci dowódcy czy wodza (*Führer*) pewną szczególną rolę: ma on panować nad sytuacją – w tym też i naturalnie nad swymi podwładnymi – i twórczo kreować zwycięskie sytuacje. Walka jawi mu się tutaj jako specyficznie

²⁴ E. Jünger, *In Stahlgewittern*, Stuttgart 1994, s. 155.

rozumiana sportowa rywalizacja. Inspiracje dla tej perspektywy autor ten zaczerpnął najprawdopodobniej z etosu charakterystycznego dla ducha armii angielskiej.

W tych refleksjach E. Jünger okazuje się być ponad wszelką wątpliwość szermierzem idei Rewolucji Konserwatywnej. Świat przedstawiony w *Księciu piechoty* może być zinterpretowany jako preludium do zaistnienia nowej, postmieszczańskiej rzeczywistości. W jego rozumieniu bitwy materiałowe są pożegnaniem starych koncepcji wojennych oraz istoty świata mieszczańskiego, którego najbardziej efektywną, ale też i skrajnie ludzającą realizacją był duch *Belle Epoque*. Zdają się one zaświadczać także i o tym, że wymiar jednostki utracił bezpowrotnie na znaczeniu oraz że nowa, postmieszczańska rzeczywistość będzie rządziła się ponadjednostkowymi pryncypiami. Naczelną zasadą ma być w tym rozumieniu nadrzędna rola kolektywu narodowego. Według E. Jüngera miałby on stanowić próbę przełamania egoizmu jednostkowego w nieodległej powojennej przyszłości. Tak więc wojna – nie tylko w jego ujęciu – jest sytuacją egzystencjalną, w której nie ma już sfery prywatnej i która przygotowuje jej uczestników do „szlachetniejszej formy bytu we wspólnocie narodowej”. Poza tym wojna ma sprzyjać też w naturalny sposób powstawaniu solidarności narodowej poprzez fakt, że uczestniczą w niej różne warstwy społeczne, które jednoczą się wobec skrajnego zagrożenia. E. Jünger odrywa się wprawdzie w swej wizji znacząco od realiów frontowych wielkiej wojny, gdyż wiadomo, że trudno było w tej rzeczywistości o ducha żołnierskiego braterstwa między korpusem oficerskim a zwykłymi żołnierzami, ale nie jest on w tym oderwaniu odosobniony w całym nurcie Rewolucji Konserwatywnej²⁵. Idealizowanie czy wręcz mitologizowanie realiów wojny stało się udziałem także wielu innych pisarzy i publicystów tego nurtu.

Cezura roku 1918 jest więc nacechowana także poprzez pryzmat klęski wojennej pewnym potencjałem idealistycznego czy wręcz ideologicznego optymizmu. Poprzez fiasko systemu wilhelmskiego wraz ze wszystkimi mu przynależnymi zafalszowaniami i półprawdami otwiera się perspektywa na nową, lepszą przyszłość. Armin Mohler wskazuje – powołując się na Tomasza Manna – na fakt, że już nawet sama wojna jawiła się jako niezwykła okazja, by odrzucić cały fałsz przeszłości²⁶. Entuzjazm wojenny roku 1914 to więc nie tylko wyraźnie określony horyzont oczekiwań związany ze spodziewanym zwycięstwem, ale też entuzjazm wynikający z możliwości porzucenia „mieszczańskiej fasadowości” i mechanicznej rutyny. Porażka w tej wojnie miała okazać się dodatkowym „potencjałem oczyszczającym” o wyraźnym profilu antymieszczańskim. Potencjał ten niekoniecznie sprzyjał ugruntowaniu się młodej niemieckiej demokracji w trudnych latach kryzysu

²⁵ O problemie relacji między oficerami niemieckimi a zwykłymi żołnierzami w dobie pierwszej wojny światowej – także w odniesieniu do tekstu Jüngera *Książę piechoty* – pisze Norbert Elias w swym aneksie *Literatura afirmująca wojnę w Republice Weimarskiej*, w: N. Elias, *Rozważania o Niemcach...*, s. 309-312.

²⁶ Por.: A. Mohler, *Die Konservative Revolution in Deutschland 1918-1932...*, s. 34.

1918-1922. Republika Weimarska była w tym kontekście negowana dość powszechnie nie tylko jako pochodna klęski wojennej, ale też jako niechciana forma państwa, ucieleśniająca „ideały mieszczańskie” oraz sytuująca kraj w zachodnim spektrum wartości cywilizacyjnych. Fakt ten był znaczącym odnośnikiem negatywnym dla całego nurtu Rewolucji Konserwatywnej.

Reasumując E. Jünger – jeden z najbardziej znanych, cenionych, ale i wzbudzających także największe kontrowersje eksponentów Rewolucji Konserwatywnej – odniósł się do klęski roku 1918 w wielu aspektach. Z pewnością jednym z najważniejszych jest upatrywanie przez niego nadziei w klęsce na odbudowę niemieckiej wspólnoty narodowej. Jednak należy tę wizję postrzegać w opozycji do ducha Republiki Weimarskiej, która także poprzez swe z gruntu demokratyczne podstawy i tendencje rozwojowe była przeciw tworem na wskroś modernistycznym. Jako taka była częścią wielkiej zachodniej modernizacji, do której narodowy konserwatysta E. Jünger odnosił się z niezmienną pogardą.

Poznawczo owocny zdaje się być na użytek tej analizy model czterech generacji Detleva Peukerta²⁷. Wprawdzie badacz ten odnosił ten model do czasów Republiki Weimarskiej, ale jest on też bardzo przydatny w zestawieniu z zagadnieniem klęski roku 1918. Pozwala on bowiem modelowo uchwycić rejestry generacyjne nie tylko pisarzy niemieckich, ale i także wszystkich znaczących postaci. Można więc zatem pokusić się o zestawienie tych czterech generacji z niechlubnym dla Niemiec momentem zakończenia I wojny światowej. Będzie to miało poważne reperkusje też w zakresie literatury niemieckiej oraz jej reakcji na katastrofę 1918 r.

Pierwszą z nich jest generacja Wilhelma II oraz jego rówieśników, druga to generacja urodzonych w dekadzie zjednoczenia Niemiec (*Gründerzeitgeneration*), trzecia to generacja frontowa urodzonych w latach 80. i 90. XIX w. oraz czwarta to generacja urodzonych po roku 1900, zwana też pokoleniem straconym lub zbędnym²⁸.

O ile E. Jünger (1895-1997) należy według tego modelu do generacji frontowej, to inny pisarz – także z nurtu Rewolucji Konserwatywnej – Ernst von Salomon (1902-1972) należy już do tak zwanego straconego pokolenia. Twórczość tego drugiego pisarza też zasługuje w ramach tej analizy na uwagę. E. Salomon, który odebrał charakterystyczne dla wilhelmińskich korpusów kadetów militarystyczne wzorce wychowania, nie pogodził się nigdy – podobnie jak jego polityczno-literacki mentor z wczesnych lat dwudziestych E. Jünger – z istnieniem Republiki Weimarskiej. Różnica pokoleniowa między tymi dwoma pisarzami skutkuje także różnicą w przestrzeni doświadczenia historycznego. W przełożeniu na doświadczenie jednostkowe oznacza to w tym przypadku, że E. Salomon nie mógł – mimo

²⁷ Por.: D.J.K. Peukert, *Die Weimarer Republik. Krisenjahre der Klassischen Moderne*, Frankfurt am Main 1987, s. 26.

²⁸ D. Peukert podaje w swej monografii wiele ciekawych nazwisk przyporządkowanych do każdej z wymienionych generacji. Por.: *ibidem*, s. 26-31.

wyraźnie sprzyjających uwarunkowań edukacyjno-mentalnych – zebrać własnych doświadczeń na frontach I wojny światowej.

Niemniej jednak wojna ta, jak i klęska w znacznym stopniu uformowały duchowo tego pisarza, aktywistę politycznego i publicystę. Do klęski odniósł się on obszernie także w literaturze. Jego tak zwana trylogia *Freikorpsów*, na którą składają się trzy powieści zabarwione autobiograficznie: *Die Geächteten* (1930), *Die Stadt* (1932) oraz *Die Kadetten* (1933), odnoszą się do katastrofy niemieckiej 1918 r. w wielu miejscach w sposób bezpośredni i pośredni.

By móc choć pobieżnie naszkicować literackie odniesienia u tego pisarza do problematyki klęski wojennej, należy na początek wspomnieć o jego niejednoznacznym stosunku do cesarstwa. Mimo że został przez nie w znacznym stopniu uformowany, nie był po 1918 r. monarchistą, jego nastawienie do wilhelminizmu było w zasadzie dwutorowe: z jednej strony duch cesarskiego militarystyki był mu dość bliski, ale z drugiej strony był po 1918 r. zdania, że ta formuła państwa wyczerpała się i że należy starać się o wypracowanie nowej w jednoznacznej opozycji do demokracji parlamentarnej. Podobnie jak E. Jünger postulował autorytarną formę państwa narodowego, choć trudno zarysować ten projekt bardziej wyraziście na podstawie jego tekstów literackich. Jedno wszakże zdaje się być pewne: w nowym państwie niemieckim naród niemiecki miał być prawdziwym gospodarzem w swoim kraju. Wzorców negatywnych w tym zakresie dostarczała E. Salomonowi codzienność polityczna Republiki Weimarskiej.

Według ogólnego podziału Rewolucji Konserwatywnej w ujęciu A. Mohlera E. Salomon znalazł się nie bez racji w grupie „narodowych rewolucjonistów”²⁹. Postulowana przez niego rewolucja narodowa była jego bezpośrednią odpowiedzią na wydarzenia przełomu roku 1918. Miała ona doprowadzić do (ponownego) upodmiotowienia narodu niemieckiego wobec „poniżenia” i sprowadzenia go do roli podrzędnej przez „dyktat wersalski”. Rewolucjonista E. Salomon zdaje się jednak na subiektywny okazjonalizm (Carl Schmitt), co oznacza brak jasnego planu działania i realnej wizji na przyszłość. Zauważa to także jego biograf Markus Josef Klein³⁰.

Jednak trylogia *Freikorpsów* E. Salomona to ciekawy i wieloaspektowy przykład reagowania na klęskę wojenną Niemiec. W pierwszej powieści tej trylogii *Die Geächteten* (brak przekładu na język polski), która została opublikowana wiele lat po 1918 r., nie brakuje bezpośrednich odniesień do tego faktu. Autor doświadcza tej klęski w sposób na wskroś prywatny czy wręcz osobisty, co znajdzie rezonans w całej tej trylogii. Rok 1918 to dla E. Salomona na płaszczyźnie biograficznej koniec korpusu kadetów, a więc jest to jakby symboliczne połączenie zmierzchu cesarstwa z rozwiązaniem instytucji krzewiących charakterystyczne dla niego

²⁹ Por.: A. Mohler, *Die Konservative Revolution in Deutschland 1918-1932...*, s. 441-448.

³⁰ Por.: M.J. Klein, *Ernst von Salomon. Eine politische Biographie mit einer vollständigen Bibliographie*, Limburg an der Lahn 1994, s. 157.

wzorce wychowania. Autor ten rzuca się w wir wydarzeń lat 1918-1923, które w historiografii niemieckiej zostały nazwane *der deutsche Nachkrieg* (wojna po wojnie). Termin ten dotyczy niespokojnych lat na początku Republiki Weimarskiej, gdy toczyła się jeszcze często walka oddziałów nieformalnych (głównie *Freikorpsów*) o nowe granice Niemiec i gdy dochodziło często do różnego rodzaju walk wewnętrznych (np. pucz Kappa). Już sam tytuł tej powieści sugeruje stosunek autora i jemu podobnych do nowej rzeczywistości po klęsce. Zaciąga się on – jak wielu innych zagubionych wtedy Niemców – do *Freikorpsu*, by dalej walczyć z przeciwnikami Rzeszy różnej maści – zewnętrznymi i wewnętrznymi. Samo już postanowienie podjęcia walki po wielkiej porażce jest głębokim aktem niezgody na nią.

Norbert Elias analizuje na przykładzie tej powieści ewolucję wielu rozbitków po cesarstwie od momentu wojennej przegranej do chwili wkroczenia na drogę terroryzmu politycznego skierowanego przeciwko młodej demokracji niemieckiej. Narrator w tej powieści, który jest odbiciem samego autora z tamtych lat z uwzględnieniem zastosowanych tu charakterystycznych kreacji autobiograficznych, jest typowym przykładem takiej jednostkowej ewolucji:

„Większość osób, które napływały do Freikorpsu, to ludzie wytrąceni ze swojej życiowej drogi. Tysiące oficerów stanęło wskutek poniesionej klęski i warunków zawieszenia broni w obliczu końca swojej kariery. Często przez długie lata walczyli na froncie. Znalezienie posady, odpowiadającej ich wiedzy i oczekiwaniom co do statusu społecznego, było możliwe tylko w rzadkich przypadkach. Wielu z nich miało nadzieję, że będą mogli kontynuować swoją karierę oficerską w regularnym wojsku, gdy tylko Niemcom pozwoli się zwiększyć liczebność armii. Już tylko z tego powodu żywili nienawiść do republiki, której polityka ‘wypełniania warunków’ zdawała im się to utrudniać. Inni upatrywali swojej nowej przyszłości w prowincjach bałtyckich, gdzie osiedliły się elity niemieckie. Niemiecko-bałtyccy właściciele ziemscy i niektórzy przywódcy łotewskiego ruchu narodowego obiecywali ochotnikom niemieckim ziemię pod osadnictwo. Warunkiem było udzielenie im poparcia w walce o wyzwolenie spod rosyjskiego panowania. Toteż sporo oddziałów *Freikorpsu* wyruszyło na tereny nadbałtyckie. Mogły tam walczyć z najbardziej znienawidzonym przeciwnikiem, bolszewikami. Sądziły, że będą mogły powetować sobie mającą nastąpić utratę Alzacji i Lotaryngii dzięki przyłączeniu prowincji bałtyckich do Niemiec. Zarazem dzięki nabytej ziemi mogłyby sobie zapewnić nowy byt, zgodny ze swoim statusem społecznym³¹”.

Nadzieje te okazały się niestety płonne – także dla narratora w tej powieści. Powoduje to intensyfikację nienawiści do Republiki Weimarskiej, która przekłada się bezpośrednio w jego przypadku na podjęcie działań innego rodzaju, które mają przyczynić się do jej osłabienia, a w końcu także do jej upadku. To są dalsze etapy ewolucji, o której pisał Elias: „wyklęci” podejmują się organizowania i przeprowadzania ataków terrorystycznych, biorą udział w posiedzeniach sądów kapiturowych i wykonują wydane przez nie wyroki. M. Elias zauważa znaczącą zbieżność między kierunkiem tej ewolucji a tytułami poszczególnych rozdziałów

³¹ N. Elias, *Rozważania o Niemcach...*, s. 282-283.

w powieści *Die Geächteten*: „Już same tytuły rozdziałów w powieści E. von Salomona, któremu bliskie były osoby z grona morderców Rathenaua, wskazują na kierunek tej ewolucji. Oto one: I. W rozbiciu, II. Spiskowcy, III. Zbrodniarze”³².

Detler Peukert zwraca w tym kontekście uwagę na znaczenie stosowania przemocy przez tych, którzy czują po 1918 r. bezsilność przy jednoczesnym usilnym poszukiwaniu nowego sensu egzystencjalnego: „Doświadczenia bezsilności mogły być kompensowane poprzez demonstracyjne stosowanie przemocy”³³. Wykładnia ta może być z powodzeniem odniesiona do narratora w *Die Geächteten*, jak i do jego kompanów z soldateski *Freikorpsów*. Powieść ta prowadzi czytelnika przez różne miejsca, w których narrator zmagają się z przeciwnikami Niemiec, a raczej jego wizji Niemiec oraz z ogarniającym go chwilami poczuciem beznadziejności. I tak jest to Łotwa, następnie udział w puczu Kappa-Lüttwita, zwalczanie komunistycznej rewolty w Zagłębiu Ruhry, walka o Górny Śląsk z polskimi powstańcami w trzecim powstaniu śląskim i wreszcie udział w zamachu na Walthera Rathenaua – ministra spraw zagranicznych w 1922 r. – by wymienić tylko najważniejsze rejestry aktywności narratora w tej powieści.

Świat przedstawiony jawi się tu w poetyce postromantyczno-irracjonalnej „wyprawy krzyżowej” przeciwko modernizmowi, którego szczególną intensyfikacją wydaje się być weimarska demokracja. Walka z duchem republiki oznacza w przypadku Salomona niezgodę na klęskę i próbę forsowania mgławicowej wizji politycznej, by klęsce tej demonstracyjnie zaprzeczyć.

Nie inaczej sprawy się mają w drugiej powieści tej trylogii – *Die Stadt*, która zresztą też nie doczekała się jeszcze przekładu na język polski. Jest to literackie ujęcie problemu *Landvolkbewegung* – chłopskiego ruchu antydemokratycznego w Szlezwiku-Holsztynie, w którym autor zresztą osobiście uczestniczył³⁴. Demokracja weimarska zostaje obarczona tym razem odpowiedzialnością za trudną sytuację w sektorze rolnym. W diagnozach narratora dochodzą do głosu antysemickie resentymenty, a panaceum na ten stan ekonomicznej zapaści ma być powrót do idei Rzeszy – autorytarnego państwa narodowego *à la* Salomon. Drogą do osiągnięcia tej formy państwa ma być z kolei bliżej nie sprecyzowana rewolucja narodowa.

Narrator dostrzega w „zdrowej” warstwie chłopskiej szansę na uruchomienie mechanizmów mających na celu uzdrowienie polityczne i etyczne całego narodu

³² *Ibidem*, s. 283. N. Elias wskazuje też w uzupełnieniu swego modelu ewolucji na pewną prawidłowość, która dotyczyła także E. Salomona: jest to typowa droga rozwoju wielu w latach 20. w Niemczech – w pierwszym etapie są oni oficerami wilhelmińskich sił zbrojnych lub kadetami w pruskich korpusach kadetów, w drugim etapie są członkami jednego z oddziałów *Freikorpsu*, a w trzecim członkami tajnych stowarzyszeń konspiracyjnych o charakterze terrorystycznym. Por.: *ibidem*, s. 284.

³³ D.J.K. Peukert, *Die Weimarer Republik...*, s. 100.

³⁴ Por. także: H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte 1914-1949*, t. 4, München 2003, s. 335-339.

niemieckiego tak, że musi ona u niego spełniać funkcję swego rodzaju „twierdzy” czy ostoji (*Bollwerk*). Stąd ma bowiem wyjść impuls prowadzący do wzniesienia antydemokratycznej rewolucji w całym kraju. E. Salomon zajmuje więc i poprzez tę powieść wrogie stanowisko wobec Republiki Weimarskiej i jest to też forma braku akceptacji dla klęski 1918 r. oraz dla jej następstw.

Dopełnieniem tego braku akceptacji oraz sprzeciwu wobec katastrofy wojennej jest trzecia powieść tej trylogii *Die Kadetten* (również brak przekładu na język polski). E. von Salomon oparł ją na wspomnieniach własnych z czasu pobytu w pruskim korpusie kadetów. Ta literacka (re-)konstrukcja wspiera się jednakowoż także na pojęciach zasadniczych dla tego autora, które są już znane z dwóch poprzednich części tej trylogii. Jest to więc specyficzna gloryfikacja wzorców wychowania, które były typowe dla pruskiego ducha wilhelmińskich korpusów kadetów. W tym świetle znaczące jest tu też mitologizowanie cnót typowych dla idealnego poddanego króla pruskiego, jak też i całej historii Królestwa Prus. Idealne państwo narodowe przyszłości czerpie u E. Salomona inspirację ze zmitologizowanego obrazu historii Prus.

Trylogia *Freikorpsów* E. Salomona jest więc wraz ze wszystkimi aspektami, o których traktuje, reprezentatywnym przykładem reakcji literatury niemieckiej na katastrofę I wojny światowej oraz jej skutków. W szczególności zaś jest charakterystycznym rezonansem literackim Rewolucji Konserwatywnej, czerpiącej w tej fazie inspirację z powieści Ernsta Jüngera *Książę piechoty*.

Warto zaznaczyć, że literatura sławiąca wojnę – również jako znak sprzeciwu wobec klęski roku 1918 oraz jej następstw – staje się powszechniejsza w okresie zmierzchu Republiki Weimarskiej i nie jest to zbieżność przypadkowa. Wobec szalejącego wówczas – nie tylko w Niemczech – kryzysu gospodarczego i związanych z nim głębokich frustracji społecznych, czytelnik coraz chętniej sięgał po literaturę, która dostarczała relatywnie prostych recept na zrozumienie chaosu i zamętu, w które popadł kraj. Literatura ta omawia dość skutecznie iluzję „narodowej wspólnoty walki” wobec upadającej „nijakiej i anonimowej demokracji parlamentarnej”. I znów czerpano w tej mierze wzorce z prozy Ernsta Jüngera *Książę piechoty*³⁵.

Na tej wznoszącej fali powstały liczne powieści, które osiągały niekiedy wysokie nakłady. Trzeba tu wspomnieć powieść Josefa Magnusa Wehnera *Sieben vor Verdun* (1930), która została napisana w charakterze ostrej polemiki wobec znanej powieści pacyfistycznej Ericha Marii Remarquea *Im Westen nichts Neues* (1929). J.M. Wehner powziął sobie za cel „sprostowanie” fałszującej jakoby rzeczywistość powieści antywojennej E. M. Remarquea. Innym charakterystycznym przykładem jest tutaj trylogia Edwina Ericha Dwingera *Die deutsche Passion*

³⁵ Por.: V. Zmegac (wyd.), *Geschichte der deutschen Literatur vom 18. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, t. 3, 1918-1980, Königstein/Ts. 1984, s. 82-90.

(*Die Armee hinter Stacheldraht. Das sibirische Tagebuch* – 1929, *Zwischen Weiß und Rot. Die russische Tragödie* – 1930 i *Wir rufen Deutschland. Heimkehr und Vermächtnis* – 1932). Autor dopuszcza wprawdzie do głosu różne racje, ale tylko jedna z nich okazuje się w końcu słuszna: jest to mianowicie konieczność podporządkowania się idei narodowo-ojczyźnianej. Również powieść Wernera Beumelburga *Die Gruppe Bosemüller* (1930) jest pochwałą frontowego życia żołnierskiego (*Frontkameradschaft*). W rozumieniu tego rodzaju prozy wojna przynosi narodowi niemieckiemu same korzyści pomimo porażki – a może zwłaszcza poprzez fakt klęski. By nadać sens przegranej wojnie powieść nacjonalistyczno-wojenna posługuje się strukturą dwóch specyficznych gatunków literackich: jest to *Bildungsroman* i *Entwicklungsroman*. W gatunkach tych szczególną rolę odgrywają edukacja (w szerokim rozumieniu), kształcenie oraz rozwój jednostki w korelacji z oddziaływaniem otoczenia. Czasem dochodzi do tego kategoria losu (*Schicksal*) i „nieunikniony” wpływ sił elementarnych (Ernst Jünger). Ta specyficzna, literacka reakcja na klęskę wojenną przyczyniła się też w niemałym stopniu do rozszerzenia się nastrojów antydemokratycznych w fazie schyłkowej Republiki Weimarskiej, co z pewnością nie zwiększyło jej szans na wyjście z głębokiej zapaści.

Innym rodzajem reakcji na klęskę 1918 roku była literatura antywojenna. Najbardziej znanym jej eksponentem był Erich Maria Remarque. Jego powieść *Na Zachodzie bez zmian* odniosła ogromny sukces czytelniczy – także po przetłumaczeniu na wiele języków w innych krajach. Tego rodzaju literatura jest z jednej strony reakcją na nieludzką grozę wojny światowej i jednocześnie ustosunkowaniem się do faktu klęski, a z drugiej strony tworzy także przestrzeń polemiczną wobec literatury nacjonalistyczno-wojennej. Literatura antywojenna koncentruje się w znacznie większym stopniu na odczuciach jednostki poza ideologiami i wielkimi celami strategicznymi. Poprzez ukazanie jej skrajnego dramatu w warunkach wojennych zostają wyeksponowane te strony wojny, których próżno by szukać we wspomnianej literaturze nacjonalistyczno-wojennej. A więc czytelnikowi nie oszczędza się niczego: mamy tu brutalne obrazy lazaretów, obłąkanych żołnierzy i poczucia, że jednostce odebrano jej prawo do godności ludzkiej. Także linie podziałów przebiegają inaczej: wróg nie jest tu demonizowany – i w jego szeregach walczą przeciw ludzi. Linie podziałów biegną raczej pomiędzy dowódcami i zwykłymi żołnierzami. Ujawnia się także bezpardonowo prawdę o tyłach, gdzie istota wojny jest zakłamywana przez instytucje państwowe i różnych ideologów.

Pojawia się w końcu w sposób nieunikniony zagadnienie klęski i pytanie, co jest jeszcze możliwe po klęsce. Aspekt ten porusza przykładowo w swej powieści *Jahrgang 1902* (1928) Ernst Glaeser. Autor akcentuje w swym tekście głównie spustoszenie, jakie poczyniła wojna w planach życiowych jej uczestników. W efekcie żołnierze pobitej armii utracili często sens życia. Bolesnie odczuwają przynależ-

ność do generacji pozbawionej orientacji i perspektyw na przyszłość (*vide*: stracone pokolenie w typologii D. Peukerta)³⁶. Znaczące jest tu też motto do powieści E. M. Remarquea *Na Zachodzie bez zmian*: „Pokolenie dwudziestolatków zostało zniszczone przez wojnę, nawet jeśli uszło granatom”.

Powieść antywojenna także stosuje wzorce charakterystyczne dla wspomnianych już dwóch gatunków powieściowych *Bildungsroman* i *Entwicklungsroman* z tą różnicą, że tym razem mamy do czynienia z ich „negatywem”: schemat tych wzorców zostaje odwrócony. Bohater doświadcza więc tym razem ograniczenia swego rozwoju – przyjmuje postawę protestu albo przynajmniej dystansuje się wobec narodowo-wojennych ideologii i w efekcie przegrywa. Ten gatunek powieści zawiera więc często element deziluzji: młode pokolenie wkraczające dopiero w życie musi przyjąć porażkę w wymiarze jednostkowym w wyniku kolektywnej klęski wojennej.

Obydwa te gatunki prozy: powieść nacjonalistyczno-wojenna i powieść antywojenna odnoszą się więc bezpośrednio do klęski Niemiec w I wojnie światowej. O ile ta pierwsza próbuje zanegować klęskę poprzez różne strategie lub też znaleźć w niej jakiś „głębszy sens” (na przykład coś w rodzaju ognia oczyszczającego), to powieść antywojenna próbuje realistycznie odmalować stan gorzkiej dezorientacji i beznadziejności po klęsce. Jest to trudny punkt wyjścia w nową, powojenną rzeczywistość.

POŚREDNIE ODNIESIENIA LITERATURY NIEMIECKIEJ DO KLĘSKI ROKU 1918

Warto zwrócić uwagę na kilka pośrednich, ważkich odniesień literatury niemieckiej do klęski w I wojnie światowej. Jest to bardzo szerokie spektrum tematyczne, możliwe jest zatem w ramach tej analizy skupienie się tylko na wybranych przykładach.

Klęska ta odcisnęła swoje piętno w różnych dziedzinach życia Republiki Weimarskiej, ale w literaturze stała się też istotnym elementem zrazu dyskusji, a następnie sporu między Tomaszem Mannem a jego bratem Henrykiem. Wprawdzie odniesienie to jest natury pośredniej, ale stanowi ważny punkt w ich wymianie argumentów.

Spór między braćmi Mann bierze swój początek jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej. Tomasz Mann przedstawił swój konserwatywny punkt widzenia w obszernym tekście *Betrachtungen eines Unpolitischen* (1918). Jednak cała kontrowersja uzewnętrznia się już symbolicznie w różnych reakcjach obu braci na wybuch wojny: podczas gdy Tomasz daje się ponieść fali narodowo-wojennego

³⁶ Pojęcie „straconego pokolenia” dotyczy też oczywiście uczestników tej wojny z drugiej strony linii frontu: i tak na przykład gorzkie doświadczenia młodych Amerykanów po 1918 r. przedstawił Ernest Hemingway w głośnej powieści *Słońce też wschodzi*.

entuzjazmu, Henryk reaguje na ten fakt w sposób stonowany. Tomasz Mann opowiada się w *Rozważaniach* za metafizycznym wymiarem człowieka i przeciw zachodnim literatom hołdującym cywilizacji (*Zivilisationsliteraten*), za sferą ducha i przeciw sferze polityki oraz za jednostką i przeciw społeczeństwu. Po drugiej stronie barykady stoi Henryk optujący dokładnie odwrotnie. I choć entuzjazm wojenny wkrótce miał Tomasza opuścić, to jednak zachował on w sporze z bratem swój konserwatywny punkt widzenia aż do końca wojny. W tle tego sporu obecne są też i względy ambicjonalne: bracia rywalizują między sobą także o pozycję w świecie literatury.

Rok 1918 wraz z wojenną klęską Niemiec przynosi jednak w tym sporze dość znaczne przesunięcie akcentów: Tomasz Mann wychodzi naprzeciw powojennym przeobrażeniom ustrojowo-politycznym, zbliżając się nieco do pozycji swego brata. Dystans jednak pozostaje. Katastrofa wilhelminizmu jest natomiast dla Henryka źródłem nadziei na demokratyzację i zbliżenie Niemiec do zachodnich standardów cywilizacyjnych. Tomasz reaguje pragmatycznie: w swym dystansie do wydarzeń nie jest już wprawdzie tak bardzo konserwatywny, ale patrzy na rodzącą się w trudach demokrację zrazu z pewnym sceptycyzmem. Przełomem jest dla niego rok 1922 – w tekście *Von deutscher Republik* określa on swe nowe pozycje i zostaje „republikaninem z rozsądku” (*Vernunftrepublikaner*)³⁷. Podkreśla on tu znaczenie nowej kultury pokoju w kontekście zasad humanitaryzmu.

Spór między braćmi Mann dotyczy więc też pośrednio klęski wojennej Niemiec w roku 1918. Poprzez określenie swych pozycji intelektualnych wobec najważniejszych wyzwań do 1918 r., a także poprzez swe odniesienie się do nowej formy państwa niemieckiego po wojennej katastrofie uzewnętrzniłi oni różne nastawienie do tej ważnej cezury. Dla Henryka jest to klęska, która przynosi znak nadziei na przyszłość. I tak demokracja weimarska jest formą państwa, która – mimo pewnych niedostatków – wychodzi mu naprzeciw. Dla jego brata klęska jest wprawdzie bolesna, ale po przełomie roku 1922 jest on skłonny zaakceptować z pewnymi oporami nową rzeczywistość. Spór między braćmi Mann (ilustruje na wyższym poziomie uogólnienia) konflikt pomiędzy racjami zachodniej cywilizacji czerpiącej z zasobów doby Oświecenia a niemiecką tradycją konserwatywnego indywidualizmu³⁸.

Również dramat niemiecki okresu Republiki Weimarskiej dotyczy problematyki, która pośrednio odnosi się do katastrofy roku 1918. Czerpiąc między innymi inspirację z poetyki „nowej rzeczowości” (*Neue Sachlichkeit*) teatr próbuje w tym czasie w sposób pragmatyczny podjąć tematykę współczesną, która nie stroni od wyzwań przyziemnej codzienności. W tych charakterystycznych sztukach teatral-

³⁷ Por.: Th. Mann, *Von deutscher Republik*, w: T.M., *Aufsätze, Reden, Essays*, t. 3, 1919-1925, Berlin-Weimar 1986, s. 234-279.

³⁸ Por.: H. Glaser, *Literatur des 20. Jahrhunderts in Motiven...*, s. 184-187 a także: B. Weyergraf, *Konservative Wandlungen*, w: *Hansers Sozialgeschichte der deutschen Literatur vom 16. Jahrhundert bis zur Gegenwart*, t. 8, *Literatur der Weimarer Republik 1918-1933*, München-Wien 1995, s. 273-287.

nych (*Zeitstück*) autorzy pojmowali sztukę dramatyczną jako swego rodzaju „gazetę z podziałem na rolę” (Alfred Kerr). Materiał czerpano wprost z gazet codziennych. Najczęściej podejmowane tematy w tych sztukach to: następstwa I wojny światowej, problematyka społeczno-moralna, kwestie wokół tzw. klasowego wymiaru sprawiedliwości, problemy związane z młodym pokoleniem oraz nędza proletariatu³⁹. Generalnie jednak poetyka *Neue Sachlichkeit* próbowała integrować eksperymenty formalne ekspresjonizmu z prodemokratycznymi tendencjami w upolitycznionym paradygmacie teatru. Musiała ona też podejmować próby sprostania wyzwaniom komercjalizacji i umasowienia sztuki przy jednoczesnym imperatywie zachowania pewnej przynajmniej niezależności twórcy.

Ukazywano tutaj też i ciemną stronę postępu cywilizacyjnego, czyli wyobcowanie i uprzedmiotowienie jednostki przede wszystkim w wielkich miastach. To wyobcowanie miało często swe korzenie także w dramacie klęski roku 1918 – w zachwianiu czy we wręcz zniszczeniu linii kontynuacji losów jednostkowych i kolektywnych. Na to nakładał się nierzadko kryzys tożsamości u tych, którzy „uszli granatom” wielkiej wojny. Jako przykład sztuki odnoszącej się pośrednio do cezury 1918 r. można przywołać dramat Petera Martina Lampela *Giftgas über Berlin* (1929), w którym skrytykował potajemne zbrojenia Niemiec po 1918 r. W tle tej krytyki pobrzmiwają wyraźnie echa klęski w I wojnie światowej.

I wreszcie odniesienie do klęski również natury pośredniej, ale godne na koniec wzmianki. Wobec uprzedmiotowienia i wyobcowania jednostki w społeczeństwie Republiki Weimarskiej pojawia się projekt odnowy poprzez pryzmat literatury: z takim literacko-politycznym zamysłem występuje Rudolf Borchardt. Nosi on wiele zapowiadającą nazwę „twórcza restauracja” (*schöpferische Restauration*)⁴⁰.

Krytycznym punktem wyjścia jest w tym projekcie diagnoza dotycząca społeczeństwa masowego oraz kultury masowej. Jednostka pogrążona w chaosie i zamęcie umasowienia musi według R. Borchardta doświadczyć kryzysu tożsamości. W tle tego modelu społecznego widoczne są kontury przeobrażeń polityczno-ustrojowych 1918 r. Jako że nadeszły one wraz z klęską, są często właśnie z nią kojarzone. Pośrednio jest więc „twórcza restauracja” tego autora próbą przewyciężenia stanu zapaści w kulturze – w tym też i w literaturze – niemieckiej po 1918 r.

Krytyce poddani więc zostają tu w pierwszej kolejności mieszkańcy wielkich miast, gdyż ulegli „bestializacji”, a literatura masowa – głównie do nich kierowana – przekształciła się według R. Borchardta w czystą sofistykę. Również funkcja autora stała się dla niego w tych warunkach wielce problematyczna: skonfrontowany z realiami kultury masowej musi on ciągle na nowo zabiegać o uwagę potencjalnego czytelnika, by móc w ogóle zaistnieć. Wolność rozumiana jako daleko idąca demokratyzacja literatury prowadzi nieuchronnie do stanu

³⁹ Por.: H. Glaser, *Literatur des 20. Jahrhunderts in Motiven...*, s. 133.

⁴⁰ Por.: B. Weyergraf, *Konservative Wandlungen*, s. 303-308.

permanentnej rewolucji w jej obrębie, co musi ją w ostatecznym rozrachunku unicestwić. Literatura oraz jej autor stają się więc zakładnikami rynku zdominowanego przez zdegenerowanego czytelnika, który jest już tylko konsumentem taniej sensacji opakowanej w niewybredną poetykę.

Uzdrowieniem tej sytuacji ma być właśnie projekt „twórczej restauracji”. W świecie pozbawionym metafizyki literatura powinna przejąć funkcję religii. R. Borchardt wysuwa tym samym postulat absolutyzacji literatury, przez co zdaje się oddalać od realiów rynkowych Republiki Weimarskiej. Wydaje się też przeceniać możliwości oddziaływania „literatury wysokiej” na rzesze czytelników. Literatura ma być tu właściwym instrumentem w połączeniu z ideą narodu, gdyż – w jego opinii – literatura tylko tak usytuowana może okazać swą skuteczność jako strategia odnowy w wymiarze pedagogicznym. Odnowa narodu ma więc wynikać z ozdrowieńczego działania literatury. Czytelnik poprzez akt świadomej przynależności do wspólnoty narodowej powinien być też świadomy znaczenia „historii ducha niemieckiego” oraz „ducha historii niemieckiej”. Te wygórowane postulaty zostały dodatkowo obostrzone przez zastrzeżenie R. Borcharda, że literatura tak pojmowana powinna wyraźnie oddzielić się od „istoty tego świata”.

Jest to – jak się wydaje – projekt umiejscowiony w „wieży z kości słoniowej”, skąd roztaczają się wprawdzie rozległe perspektywy, lecz możliwość oddziaływania na empiryczną rzeczywistość niższych rejestrów pozostaje raczej znikoma. Niemniej jednak jest to projekt godny odnotowania, w którym z odrzucenia aktualnego obrazu człowieka rodzi się nowa wizja: w tym pożądanym obrazie przyszłości człowiek ma być ostatecznie miarą wszystkich rzeczy. I mimo że jest to sformułowanie dość enigmatyczne w swej ogólności, to należy docenić zacytn nowego potencjału myślowego Rudolfa Borcharda.

Pośrednich odniesień literatury niemieckiej jest oczywiście znacznie więcej. Jednak zaprezentowane tu przykłady wydają się być reprezentatywne dla szerokiego spektrum tematycznego w tym zakresie. Klęska wojenna Niemiec przyniosła różnorakie konsekwencje dla literatury – również takie, których oddziaływanie nie było bezpośrednie, ale które okazało się w ostatecznym rozrachunku istotne.

PODSUMOWANIE

Przy analizie tak rozległego tematu, jakim jest reakcja literatury niemieckiej na klęskę w I wojnie światowej, niezbędny okazał się wybór przykładów charakterystycznych. W całym tym wieloaspektowym zakresie zasadny był podział na bezpośrednie i pośrednie odniesienia tej literatury do cezury roku 1918. Literatura odegrała w tamtym czasie rolę ważnego medium w ustosunkowaniu się do tak traumatycznego wydarzenia jak rozpad Rzeszy wilhelmińskiej. Nie sposób jednak oddzielić tej porażki od charakteru samej wielkiej wojny. Jej masowy i na wskroś nowoczesny charakter wywołał także spory rezonans po 1918 r. Klęska natomiast

posłużyła autorom różnych orientacji jako istotny motyw w zinstrumentalizowaniu własnych celów literacko-politycznych. Stała się ona też w sposób nieunikniony elementem towarzyszącym narodzinom niemieckiej demokracji, co miało dla jej rozwoju poważne konsekwencje.

Aby móc objąć całą wielowymiarowość tej klęski – także w wymiarze literackim – warto podkreślić znaczenie wydarzeń jeszcze sprzed wybuchu wojny: zjednoczenie Niemiec w 1871 r., ich szybką modernizację oraz walkę o status mocarstwa europejskiego i światowego. Nie można także w pełni zrozumieć fenomenu tej druzgocącej klęski bez odwołania się do historii nacjonalizmu niemieckiego. Ważkie są przy tym elementy składowe tego nacjonalizmu oraz usiłowania rządzących po 1871 r., by mogła zaistnieć niemiecka tożsamość narodowa – wymóg zupełnie naturalny w dobie powszechnej rywalizacji państw narodowych. W konfrontacji z mocarstwowymi ambicjami Rzeszy wilhelmińskiej klęska w I wojnie światowej jawi się jako trauma szczególnie dotkliwa. Literatura podjęła próbę dźwignięcia tej traumy oraz jej wyjaśnienia – z różnymi skutkami dla przeszłości Niemiec.

ABSTRACT

The issue of the reaction of German literature to the defeat of the Reich in the First World War is based in the first part of the analysis on reflection on the phenomenon of modernization, which had a bearing on the character of the Great War and its consequences. In the historical-literary context it is also vital to point to the essence of German nationalism and the role of the idea of the Reich in the creation of the German national state. It required a new coherent national identity which emerged from the (re-)construction of different themes of the German tradition. Among direct references of German literature to the defeat of 1918, attention is drawn to selected but representative examples. Thus, the following phenomena are briefly analyzed: German expressionism with a variety of connotations to the historical-political sphere, literary dimensions of the rise of the Bavarian Soviet Republic, a broadly understood Conservative Revolutionary movement with special emphasis on the work of Ernst Jünger and Ernst von Salomon related to the defeat or more generally to 1918 as a turning point, and finally typical examples of the so-called anti-war literature (the prose works of Erich Maria Remarque and Ernst Glaeser). Indirect references to the defeat in the Great War can be traced in the dispute between Thomas and Heinrich Mann (presented here within the framework of a debate concerning the direction of the future development of Germany), contemporary drama (Zeitstück) on the example of Neue Sachlichkeit and Rudolph Borchardt's project of national revival through a specifically conceived "high literature". The article is an attempt at an interdisciplinary analysis, which enables a multifaceted view of the problem of defeat by including a whole spectrum of issues bordering on literature.